

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ PONIEDZIAŁEK, 30 LIPCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 209

Tragiczne skutki sobotniego wybuchu Dzięki szybkiej akcji ratunkowej uniknięto poważniejszej katastrofy

Tajemnicze puszki z prochem.—Bohaterstwo straży ogniowej.—W bieliźnie na ulicach.
2 tys. kg. materiału wybuchowego pastwą pożaru.

Przyczyn katastrofy narazie nie stwierdzono.

Dopiero wczoraj, po opanowaniu paniki, można było dokładnie zdać sobie sprawę z ogromu onegdajszej katastrofy i ze skutków, jakie mogła ona za sobą pociągnąć.

Równocześnie z pierwszym wybuchem, wyleciał w powietrze dach nad głównym magazynem firmy Hadrjan, a po kilku chwilach słup ognia strzelił w górę. Cała ta dzielnica miasta zdawała się być uśpioną i tylko w remizie tramwajowej odbywało się zebranie pracowników K. E. Ł., którzy pierwsi przybyli na miejsce katastrofy.

Już wskutek pierwszego wybuchu, w kwadracie, obejmującym ulice Narutowicza, Skwerowa, Cegielnianą i Plac Dąbrowskiego, wyleciały wszystkie szyby, z wyjątkiem okien otwartych, niezależnie zaś od tego drzwi w mieszkaniach i bramy okoliczne wyleciały razem z futrynami, a deszcz rozbitego szkła pokrył chodniki.

Przechodniów w owym czasie w tej dzielnicy prawie nie było i temu należy zawdzięczać fakt, że stosunkowo mała ilość osób ucierpiała od szkła i spadających dachówek.

Z większych obiektów najbardziej ucierpiał pałac Bielszowskich, którego część frontowa została całkowicie zniszczona, tak, że nawet połamane zostały szafy w pokojach, a piece rozsypywały się w gruzy.

Z drugiej strony, a mianowicie od ulicy Cegielnianej, wybuch zerwał większą część dachu, składającego się z dachówek, wybił wszystkie szyby, wylał drzwi, a znajdujący się w portierni dozorca rzucony został siłą wybuchu na przeciwległą ścianę i odniósł lekkie obrażenia. (b).

Popłoch na stacji telefonicznej.

W chwili po wybuchu na stacji telefonicznej powstał niebывały rozgardiasz, gdyż, jak zwykle w nocy, była tam tylko dyżurna telefonistka i jej zastępczyni, kiedy nagle odezwały się dzwonki w ilości kilkuset, obie niewiasty nie wiedziały co począć.

Dopiero po długiej chwili zorientowały się i łączyły numery, posiadające czerwone lampki, a więc straż ogniowa, policję, wojsko i pogotowie, tak że najważniejsze czynniki otrzymywały po woli połączenie, natomiast ludność prywatna z telefonów korzystać nie mogła.

Po pół godzinie, kiedy dzwonki władz amilkły, telefony były znów do użytku normalnego. (b).

Pierwszy alarm.

Gdy zaalarmowano dwa oddziały straży ogniowej, nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co się działo, a straż wzywano do domu starców przy ul. Narutowicza, gdzie rzekomo miał nastąpić wybuch pożaru.

Pierwszy przybył do domu starców naczelnik straży p. Pluciennik, który, zorientowawszy się w sytuacji, wezwał wszystkie oddziały straży na właściwe miejsce katastrofy.

Gdzie był komendant Grohman.

Komendant straży ogniowej dr. Grohman bawił na wycieczce w Rzgowie i powrócił do Łodzi na skutek wezwań telefonicznych dopiero o godz. 4 nad ranem.

Akcja ratunkowa kierował komendant Szeibler, który natychmiast stwierdził, że objęte ogniem obiekty nie dają się uratować, natomiast zagrożone są tylko pawilon kliniki położniczej tow. dobroczynności, oraz pałac Bielszowskich. Całą więc akcję skierowano na kamienicę, sąsiadującą z kliniką. (b).

Panika w klinice.

Już w chwili pierwszego wybuchu, kiedy w klinice położniczej i domu starców wyleciały witraże wraz z futrynami, wśród 36 położnic i starców powstała straszna panika.

Chore kobiety, niektóre dopiero po operacji, inne w oczekiwaniu porodu, poczęły wyskakiwać z łóżek i uciekać w bieliźnie na schody. Niektóre z nich usiłowały przez okna wyskoczyć z pierwszego piętra na bruk. Pielęgniarkom i przybyłym w krytycznej chwili tram-

wajarzom udało się jednak panikę opanować i wszystkie położnice przeniesiono do poczekalni na parter, poczem wezwano wszystkie karetki pogotowia miejskiego, kasy chorych i „Linax Hacedek”.

Klinika ewakuowana, a położnice przewożono kolejno do szpitala Poznańskich i kliniki przy ul. Nowotargowej 13.

Straty domu starców i kliniki wynoszą kilkaset złotych, a spowodowane są stłuczonemi szybami i wylamanemi drzwiami. (b).

Akcja ratunkowa.

Pomoc rannym niesło sześć karetek sanitarnych. Pomocy udzielono też kilku strażakom, którzy odnieśli bądź rany, bądź poparzenia.

Trzeba podkreślić szybkie orientowanie się służby sanitarnej, która rozmieściła się w różnych punktach zagrożonego czworoboku i zbierała rannych.

Bohaterska praca straży

Wszystkie oddziały straży ogniowej podzieliły się na 5 sekcji i każda pracowała z innej strony, przyczem wybito otwory w płocie od Placu Dąbrowskiego i tamtędy przeciągnięto węże strażackie.

Wodę zwożono z remizy tramwajowej i elektrowni. Praca strażaków była pełna poświęcenia, jeśli zważyć, że w pierwszych momentach następowały cią-

gle wybuchy beczek, zawierających różne wybuchowe substancje.

Strażacy usilowali, często z powodzeniem, wyciągać z objętych pożarem miejsc pełne jeszcze beczki benzyny i innych łatwopalnych płynów.

Dopiero o godz. 5 rano ostatnie oddziały strażackie wróciły do koszar. (b).

Wrażenie w mieście.

Jak silnym był wybuch, świadczy fakt, że nawet na ul. Ewangelickiej wypadały szyby z okien, a drzwi wylatywały się z zawiasów. W pierwszej chwili wybuch tłómaczono manewrami odbywającymi się pod Łodzią, byli zaś i tacy, którzy twierdzili, że wyleciały w powiecie trzy magazyny z prochem w Regnach pod Łodzią.

Dopiero gdy luna zajaśniała nad Placem Dąbrowskiego, jasnym się stało, że jest to pożar w śródmieściu.

Tłumy ludzi oblegały miejsce katastrofy do samego rana, a policja zarówno konna jak i piesza z trudnością wstrzymywała napór ciekawych, których nawet nie odstraszały skutki ciągłego powtarzających się wybuchów. (b).

Dochodzenie władz.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast komisarz rządu p. Strzebiński, nadkomisarze policji Izidorczyk i Weyer, naczelnik wydziału politycznego przy województwie p. Syska, dowódca żandarmerji i prawie wszyscy oficerowie policji.

Śledztwo było utrudnione, ze względu na brak dostępu do zagrożonych miejsc. Wobec tego, że spały się również księgi handlowe firmy Hadrjan, trudno narazie ustalić, ile i czego się spaliło, jak również i to, jaka była przyczyna eksplozji i pożaru.

Podobno 2.000 kg. różnych łatwopalnych materiałów poszło z dymem. Dalsze dochodzenie wykaże zapewne, kto ponosi winę za katastrofę, która mogła przybrać straszne rozmiary. (b).

Dziś rozpocznie śledztwo specjalna komisja ekspertów.

Jak nam komunikuje komendant policji nadkomisarz Izidorczyk, w dniu dzisiejszym powołana zostanie specjalna komisja śledcza, która się zajmie dochodzeniem w kierunku ustalenia, jaki był powód wybuchu przy ul. Cegielnianej i co przyczyniło się do katastrofy.

Komisja składać się będzie z trzech chemików i pracować będzie przy współudziale policji z nadkomisarzem Weyerem na czele.

W ostatniej chwili doniesiono policji, że na składzie Hadrjana ZNAJDOWAŁY SIĘ PUSZKI Z JAKIMŚ PROCHEM NIEZNANEGO POCHODZENIA I PRZEZNACZENIA. Zadaniem policji będzie ustalenie tych danych, jak również ustalenie ilości materiału eksplodującego. (b).

Prezydent Rzplitej w Bydgoszczy witany owacyjnie przez ludność.

Bydgoszcz, 29 lipca.

W dniu dzisiejszym Bydgoszcz gościła w swych murach p. Prezydenta Rzplitej. Miasto udekorowane zielenią, festonami, sztandarami narodowymi i bramami triumfalnymi oraz transparentami, miało widok malowniczy. W godzinach popołudniowych przybył do Bydgoszczy min. komunikacji inż. Kühn wraz z prezesem dyrekcji kolejowej w Gdańsku Czarnowskim.

O godz. 9 rano Prezydent Rzplitej wyjechał samochodem z Poznania w towarzystwie min. Niezabyłowskiego, komisarza gen. Rzplitej min. Strasburgera, wojew. Borkowskiego, adiutantów itd. O godz. 12 min. 10 samochód zatrzymał się przed gmachem gimnazjum żeńskiego przy ul. Staszycy w Bydgoszczy. Przed gmachem oczekiwali przedstawiciele władz rządowych, miasta, wojskowości, organizacji i stowarzyszeń. Szpałery tworzyli harcerze i harcerki, wiśniarki, powstańcy i t. d. U wylotu stanęła kompania honorowa 62 p. p. W

chwili gdy Prezydent wysiadł, orkiestra odegrała hymn narodowy, sztandary pochylili się, a z pierśi obecnych wydarł się okrzyk „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej”.

P. Prez. przyjął raport i przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Przed gmachem gimnazjum wiceprezydent miasta, dr. Chmielarski wręczył Prezyd. klucze miasta oraz chleb i sól. Panie z towarzystwa wręczyły Prezyd. wianek kwiecia. Po odpoczynku w sali recepcyjnej gimnazjum udał się p. Prezyd. do budującej się bursy cywilnej szkoły lotniczej, a następnie na pobliskie lotnictwo, gdzie zwierzchnikowi szef zbrojnych złożył raport szef lotnictwa, pułkownik Rayski. O godz. 13.30 podejmowało miasto dostojnego gościa śniadaniem w białej sali hotelu „Pod orłem”. Po śniadaniu udał się p. Prezyd. na zwiedzenie budującej się elektrowni w Jachleciech, a stamtąd do Kapuścińskich Małych na wysłgi konne. O godz. 18.10 nastąpił odjazd samochodem do Poznania.

B. posłowie Hołowacz i Fiderkiewicz zwolnieni z więzienia.

Z Warszawy donoszą:

Sędzia śledczy Witulski, prowadzący śledztwo w sprawie Niezależnej Partii Chłopskiej, zwolnił za kaucją 1000 zł. b. posła Hołowacza, przebywającego do tej pory w więzieniu.

Ze względu na chorobę płucną zwolniony został również z więzienia poseł Fiderkiewicz.

Za posłami Wojewódzkim i Ballinem rozestano listy gończe.

Jak eksportować na Litwę?

Rząd litewski podwyższa od 1 października stawki celne o 30 proc.

Warszawa, 29 lipca.
(Agencja Wschodnia)

Dla informacji sfer przemysłowych i kupieckich, zainteresowanych w handlu z Litwą, podajemy szereg poniższych danych, dotyczących warunków transportu z Polski do Litwy.

Mimo nieuregulowanych stosunków między obu państwami, poważne ilości towarów płyną stale z Polski na Litwę. Nie w komunikacji bezpośredniej wprawdzie, lecz drogą okrężną, tem niemniej ilość eksportowanych z Polski do Litwy towarów rośnie z miesiąca na miesiąc, przyczem towary polskie cieszą się tam coraz większym popytem.

Na zasadzie art. 220 taryfy celnej Państwa Litewskiego, zakazem przywozu z Polski objęte są następujące towary: proch strzelniczy, środki wybuchowe, broń palna i z broni białej szpady i sztylety, naboje, przedmioty kultu religijnego. Etykiety, korki i flaszki, o ile nie są przesyłane wraz z zawartością (jak np. wina), również nie mogą być wwożone. Następnie opium do palenia, laski kakaowe, trucizna na ryby (kukulkan) i wreszcie środki lecznicze, tak samo jak i losy loteryjne nie mają prawa wwozu do Litwy.

Duże utrudnienie w ruchu towarów między Polską a Litwą stanowi brak bezpośredniej komunikacji. Jak dotąd, trzy szlaki używane są przez eksporterów polskich przy wysyłce towarów na Litwę, a mianowicie: 1) Grajewo — Preustken — Eydtkuhnen — Virbalis. 2) Turmonty — Daugavpils — Griva — Eglaine — Abellai. 3) Przez Gdańsk.

Towary kierowane do Kowna są poddawane odprawie celnej już na miejscu. W Virbalis lub Abellai na miejsce odprawy celna tylko w odniesieniu do towarów, idących na prowincję litewską, nieprzechodzących przez Kowno.

Dla tranzytowania przesyłek na pograniczu nie są potrzebne dokumenty, natomiast przy celnym ich czy to na pograniczu czy w Kownie, należy dołączyć: 1) fakturę dostawcy, 2) specyfikację z dokładnym podaniem wagi netto i brutto poszczególnych artykułów. O ile faktura zawiera podaną wagę brutto i netto, specyfikacja jest oczywiście zbędna.

Najdogodniejszą dla eksportu polskie

go drogą jest szlak: Grajewo — Eydtkuhnen — Virbalis, zaś dla artykułów takich, jak węgiel lub cement — Gdańsk. W głębi kraju przesyłki wzgl. całe transporty przesyłane są bądź w bezpośredniej komunikacji niemiecko-litewskiej, bądź gdańsko-litewskiej lub też lotewsko-litewskiej.

Na uwagę zasługuje, że stawki celne,

obowiązujące obecnie, będą z dnem 1 października podwyższone o 30 proc. w odniesieniu do państw, z którymi Litwa nie zawarła traktatu handlowego.

Zarządzenie to dotyczyć będzie oczywiście w pierwszym rzędzie towarów polskich, o ile przedtem nie kończące się nigdy rokowania polsko-litewskie nie dadzą pozytywniejszego rezultatu.

Tryumfy Ameryki w Amsterdamie.

Kostrzewski zajmuje drugie miejsce w przedbiegu na 400 mtr. przez płotki.

W drugim dniu Igrzysk Olimpijskich odniosła Ameryka świetny sukces, zdobywając kilka pierwszych miejsc, a mianowicie: rzut kulą, pierwszy Kuck (St. Zj.) 15 mtr. 87 cm., rekord światowy, skok wzwyż: 1 King (St. Zj.) 1 mtr. 94 cm., III był Menard (Francja) 1 metr 91 cm. W biegu 100 mtr. po 16 przedbiegach odbyło się 6 ćwierćfinałów. Pierwsze miejsce w ćwierćfinale zajął Legg (Połudn. Afryka) czas 10,8 sek. Następnie odbyły się przedbiegi 800 mtr. W siódmym przedbiegu, w którym zwyciężył Seraphin Martin (Francja) 1 min. 56,8 sek., — jako piąty wysunął się polak Malanowski, pozostawiając za sobą 2 zawodników. Czas Malanowski był 2 minuty. W przedbiegu na 400 mtr. z płotkami w 6-ym przedbiegu, w którym zwyciężył Peterson (Szwecja) w czasie 55,8 sek., — jako drugi przyszedł Kostrzewski (Polska) o pół metra z tyłu.

W ten sposób Kostrzewski zakwalifikowany został do półfinałów w biegu na 400 metrów z płotkami. W pierwszym półfinale tego biegu zwyciężył Taylor (St. Zjednocz.) w czasie 53,4 sek., Kostrzewski osiągnął czas jako piąty 57 sekund, pozostawiając za sobą jednego zawodnika. Bieg 10 km. wygrał Nurmi (Finlandia) w czasie 30 minut 18,8 sek.

Dzisiaj odbyły się również zawody w podnoszeniu ciężarów. W wadze piórkowej zwyciężył Andoyschek (Austria) 287 1/2 kg., w wadze lekkiej Heßig (Niemcy) i Haas (Austria) podnosząc po 322 1/2 kg. w wadze średniej I miejsce zajął Roger (Francja) podnosząc 355 kg. W turnieju szermierczym do półfinałów zakwalifikowane zostały drużyny: Francji, Danii, Argentyny, Belgii, Węgier, Holandii, Włoch, Austrii, St. Zjednoczonych i Szwecji.

Turyści—Czarni 3:0 (0:0).

Zasłużone zwycięstwo łodzian.

Wczorajszy mecz ligowy w Łodzi rozegrany między Turystami a Czarnymi ze Lwowa przyniósł łodzianom zupełnie zasłużone, acz z trudem wywalczone zwycięstwo w stosunku 3:0.

Gra toczyła się przy wybitnej przewadze Turystów (druga połowa) którzy w pierwszej części meczu nie umieli wykorzystać dogodnych pozycji podbramkowych.

Dopiero po zmianie stron floletowi

rozpoczęli generalną ofensywę, urwieńczoną 3 bramkami — Węglowski (2) i Kubik Al. (1). Czarni zaprezentowali się na ogół słabo.

Poziom techniczny gości pozostawiał wiele do życzenia i pod tym względem gospodarze przewyższali ich znacznie. Czarni zaimponowali jedynie dobrym startem do piłki i kondycją fizyczną. Najlepszą częścią drużyny była obrona. Sędzia Arczyński z Krakowa.

Wzburzenie wulkanu na wyspach Filipińskich.

Londyn, 29 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Wulkan Majon, który od pewnego czasu wyrzuca olbrzymie słupy dymu na największej z wysp Filipińskich Luzon dzisiaj rano wybuchł w sposób tak gwałtowny, jakiego nie pamiętają od roku 1900.

Potoki lawy i wielkie słupy dymu wysokości kilkuset metrów wyrzucane są w powietrze z niebывają siłą.

Utworzył się nowy krater położony o 500 stóp od dawnego. Lawa płynie w kierunku dworca kolejowego w Liboug. Ludność ucieka w popłochu.

Wybuch wulkanu poprzedzany był nadzwyczaj silnymi wstrząsami, które wzburzyły wszystkie domy znajdujące się w pobliżu wulkanu.

Mariano żyje

ale leży w szpitalu.

Londyn, 29 lipca.

Z Oslo donoszą, że Mariano o którego rękomej śmierci krążyły różne pogłoski, żyje ale stan jego zdrowia jest bardzo zły.

Po przybyciu „Citta di Milano“ do portu Narvik Mariano, który wskutek choroby nie mógł kontynuować podróży, został umieszczony w szpitalu.

Katastrofa kolejowa w Jugosławii.

Dwóch kolejarzy poniosło śmierć.

Belgrad, 29 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Dzienniki donoszą, że na stacji Nowy Sad wydarzyła się katastrofa kolejowa spowodowana zderzeniem pociągu osobowego z pociągiem towarowym. Maszynista i dwóch kolejarzy poniosło śmierć na miejscu. Nikt z podróżnych nie odniósł szwanku.

LEKARZ-DENTYSTA

TADEUSZ BABAD

powrócił.

Edward Herriot.

B. premier Francji.

Moje wspomnienia.

IV.

Przekonania polityczne, kazały mi współdziałać ze stronnictwami radykalno-socjalistycznym, którego dzieło dające jest jeszcze od doskonałości. Dzieło to zarządem politycznym, ekonomicznym i socjalnym powinno się posuwać niezmordowanie naprzód przy poparciu wszystkich szczerych demokratów.

W ostatnich latach proponowano nam nowe formy działalności publicznej. Czy idzie o system fałszywowski? Porsta analiza jego nowego prawa wyborczego wystarczy, żeby je należycie osądzić. Kraj tworzy jedno kolegium wyborcze; kandydaci na posłów, proponowani przez trzynastkę wielkich konfederacji korporacyjnych, w proporcji dwóch kandydatów na jedno krzesło poselskie; kandydatury podległe nie ocenie ludu, lecz rady; ciało wyborcze, wypowiadające się w kwestji tak ograniczonych list przez proste tak lub nie; zaprowadzenie takiego regime'u we Francji byłoby zaprzeczeniem wszelkich liberalnych dążeń, zapoczątkowanych przez Rewolucję, uświęconych przez reformę 1848 roku i wprowadzonych w czyn przez trzecią republikę. Wierzę, że przeciwko tego rodzaju zakusom wystąpiłoby zgodnie wszyscy republikanie, od najskrajniejszych do najbardziej umiarkowanych.

Nasz system ma jeszcze drugiego przeciwnika. Jest nim komunizm, który chciałby zaszczerpić na gruncie francuskim, w kraju o tak dawnej ewolucji politycznej, metody, zastosowane na wschodzie Europy, na świeżych ruinach des-

potyzmu. Nie żyjemy bynajmniej wrogich uczuć względem Rosji, czegośmy zresztą dowiedli naszym postępowaniem. Wyjaśniliśmy też, dlaczego uznajemy Sowietów.

Przeciwko samemu bolszewizmowi wystarczy jeden argument. Jak człowiek niezależny może się pogodzić z systemem, który znosi wolność myśli, zwłaszcza w XX wieku metody Inkwizycji i uśwuwa przemocą dogmat religijny, by go zastąpić dogmatem politycznym? Bolszewizm nie wytrzyma ani na chwilę krytyki filozoficznej. Zresztą same fakty mszczą się za zapożnaną ideę. Świadectwem przebranej rewolucji rosyjskiej jest to, że po dziesięciu latach rządów regime sowiecki trwa jeszcze przy despotyzmie, a nawet go zastrza. Bo przecież wraz z zwycięstwem, wziętoby się do jego realizacji, a nie głoszonoby bezustannie wojny przeciwko przeciwnikom, których nibyto unicestwiono. Wprowadzenie bolszewizmu we Francję zniweczyłoby rezultaty powoli zrealizowanego postępu w zakresie polityczno-społecznym. Trzeba więc szukać gdzieś indziej rozwiązania problemu, pozostawiać wolne pole inicjatywie i swobodzie indywidualnej i pogodzić tak, jak tego pragną socjaliści radykalni, interesy mas z prawami życia i danymi nauki.

W ostatnich czasach dużo się mówiło o racjonalizacji, którą określono, jako systematyczne dążenie ku coraz lepszemu użytkowaniu zasobów ludzkich i naturalnych. Trzeba zorganizować wytwórczość na podstawach naukowych, żeby produkować coraz taniej, placąc coraz lepiej robotnikom i stwarzając w

ten sposób pole zbytu dla produktów przemysłu. Na nieszczęście Francja ma specjalne trudności z zastosowaniem tego naukowego programu pracy. Brak jej regularnego przyrostu ludności, korzystnego dla wzrostu spożycia, oraz dużego wewnętrznego rynku zbytu. Jedną racją więcej, żeby przez politykę pokojową stworzyć Stany Zjednoczone Europy, bez czego nie oprzemy się przewadze Ameryki. Racjonalizację trzeba zastosować nie tylko do przemysłu, ale i do rolnictwa, będącego niegdyś podporą francuskiego ustroju socjalnego, a obecnie znajdującego się w bardzo trudnej sytuacji z powodu spadku cyfry urodzeń i emigracji do miast. W ciągu pół wieku ludność wiejska spadła o połowę.

Otóż niema nic groźniejszego dla kraju, niż zmniejszanie się liczby producentów w stosunku do liczby spóżywców. Trzeba tedy podnieść warunki pracy na roli i zrównać je z korzyściami, jakimi się cieszą pracownicy miast, co się tyczy płacy, mieszkania, kredytów i nowoczesnych urządzeń i pomocy. Nade wszystko zaś trzeba dążyć do tego, aby jaknajmniej było zależnych pracowników rolnych, a jaknajwięcej właścicieli. I w tym zakresie konieczne jest współdziałanie nauki. Tak na polu, jak i w fabryce, o ile możliwości, pracę rąk ludzkich powinna zastępować maszyna. Co się tyczy nawozów sztucznych, rząd postara się o uwolnienie kraju od produktów zagranicznych i o fabrykowanie ich u siebie, za niższą cenę.

Przechodząc do rozdziału ciężarów podatkowych, musimy stwierdzić, że najnieprawdopodobniej dotyczą one rolników. Nasuwa się konieczność przeprowadzenia gruntownych studiów w zakresie tego problemu.

Lecz ze wszystkich problemów społecznych najcięższe jest zagadnienie organizacji nauczania. Ważność nauk technicznych nie powinna odbijać się na za-

niedbaniu nauk wyzwolonych. Musimy dać republice to, czego jej jeszcze nie dostaje, t.j. statut nauczania, odpowiadający jej ustrojowi politycznemu. Temu dziełu sprawiedliwości społecznej nikt nie potrafi przeciwstawić żadnego ważkiego argumentu.

Czyż trzeba zaznaczyć, że organizacja Francji w sensie demokratycznym wymaga pokoju, szczerego pojednania między narodami, wzmocnienia arbitrażu i ciągłego podnoszenia autorytetu Ligi Narodów, to jest tego wszystkiego, nad czem pracuje niezmordowanie Briand.

O taki program walczyliśmy przeciwko różnorodnym przeciwnikom. Bronimy demokracji nie tylko przed zbiorową tyranią komunizmu, ale również przed egoizmem stronnictw konserwatywnych. Wojna spotęgowała niesłychanie polityczne wpływy pieniądza. Stare kadry społeczne rozprzegają się i wokoło arystokracji rodowej mnoży się mrowie fałszywej, importowanej lub świeżo sfałszywanej. Mieszczanstwo francuskie, to, które zachowuje stare conty, zmysł oszczędności, przywiązanie do rodziny i zdolność do poświęceń, ustępuje przed zalewem nowobogactw. Schylam czoło przed bezinteresownym przekonaniem, przed wielkim księdzem, oddanym swej skromnemu zadaniu, lub przed siostrą miłosierdzia, która nie uchyli się od żadnych poświęceń, ale nie ugnie się przed groźbami, zuchwałością i zemstą bogactwa. Wielki jest gniew ludu, wielki i szlachetny. Jego bezinteresowność kontrastuje z panującą zachłannością i chciwością. Kończąc te słowa, wywołuję po raz ostatni cienie tych, którzy pomarli wśród bezowocnych cierpień i trudów. Czyż mógłbym się sprzeniewierzyć ich pamięci? Trzeba pracować dla tych, którzy cierpią i którzy od tak dawna czekają na Święto Sprawiedliwości.



LIPIEC

30

Poniedziałek

Dziś: Julitty i Donatylly

Jutro: Ignacego Loyoli

Wschód słońca o g. 3.53

Zachód słońca o g. 7.32

Wschód ksi. o g. 6.48

Zachód ksi. o g. 0.58

Długość dnia: 15.51

Ubyło dnia: 1.17

Tramwajarze rezygnują z akcji podwyżkowej i zawieszają ją na czas nieograniczony.

Onegdaj wieczorem odbyło się walne zebranie pracowników tramwajowych, na którym omawiano sprawę rozpoczętej przed paru tygodniami akcji ekonomicznej.

Po dłuższej dyskusji uchwalono narazić akcję zawiesić i wznowić ją dopiero wówczas, gdy konjunktura będzie dla pracowników pomyślniejsza. (b).

Wycieczka pedagogów angielskich przybywa do Polski.

W dniu 31 lipca przybędzie do Polski wycieczka angielskich pedagogów, członków brytyjskiego stowarzyszenia zwolenników systemu daltonskiego.

Wycieczka zwiedzić ma Gdynię, Gdańsk, Wejherowo, Warszawę, Kraków, Zakopane etc. Wycieczkowicze zabawią w Polsce około dwóch tygodni. Mają oni na celu zapoznanie się z systemami nauczania w szkolnictwie polskim, szczególnie w ważniejszych zakładach pedagogicznych.

Uczestnicy wycieczki opracowali 23 referaty, które mają być przedmiotem dyskusji podczas konferencji, odbywanych z pedagogami polskimi.

Wycieczce będą stale towarzyszyć delegowani przez ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przewodnicy i informatorzy.

Wyścigi konne w Rudzie. Rezultaty wczorajszych gonitw.

Gonitwa pierwsza.

Dystans 3200 m. 800 zł. (z przeszkodami)

I. „Argus” W. Szaszkiewicza.

II. „Dziadek” J. Stokowskiego.

III. „Umizg” T. Falewicz.

Tolizator 22—14—25 zł.

Gonitwa druga.

Dystans 1300 m. 900 zł.

I. „Murman” W. Karbowski.

II. „Pajta” J. Budnego.

III. „Jazzband” Grono ofc. I. p. ulan.

Tolizator 42—20—17 zł.

Gonitwa trzecia.

Dystans 2100 m. 700 zł.

I. Ireneusz” K. Dzierżbickiego.

II. „Tania” Z. Wojtowicza.

III. „Chum” S. Grzybowski.

Tolizator 36—16—21 zł.

Gonitwa czwarta.

Dystans 4800 m. 10.000 zł.

I. „Sign. Romanelli” K. Rómmia.

II. „Monitor” J. Lewandowskiego i W. Zakrzewskiego.

III. „Cetynia” J. Strużyńskiego.

Tolizator 18—10—10—11 zł.

Gonitwa piąta.

Dystans 2400 m. 10.000 zł.

I. „Samson” 9 pulk. Strzelców Kan.

II. „Episod” hr. Wielopolskiego.

III. „Resonanse” S. Grzybowski.

Tolizator 25—30—31 zł.

Gonitwa szósta.

Dystans 2100 m. 3.000 zł. (sprzedażna).

I. „Darins” W. Verkaya.

II. „Mitra” Z. Rogowski.

III. „Arlekin” P. K. Krukowski.

Tolizator 39—17—22 zł.

Gonitwa siódma.

Dystans 1600 m. 800 zł.

I. „Elektor” Ktery Szepletow.

II. „Flos” K. Dzierżbickiego.

III. „Gorgias” hr. Wielopolskiego.

Tolizator 21—14—17 zł.

Zdefraudował 200 tys. zł. i zbiegł. Skandaliczne porządki w wydziale zdrowia magistratu warszawskiego.

„Express Poranny” donosi: Zagadkowe zniknięcie Stanisława Filarskiego, kierownika biura wydziału pomocy lekarskiej magistratu jest już wyjaśnione.

Ustalono, że Filarski ostatnie dni przed zaginięciem spędził na pijactwie w gronie przyjaciół.

Rewizja ksiąg, przeprowadzona w wydziale pomocy lekarskiej magistratu, kierowanym przez zaginionego, dała sensacyjne wyniki.

Filarski zdefraudował pieniądze wydziału. W kasie brakowało 40.000 złotych. Ale to nie wszystko, to zaledwie drobna część zdefraudowanej sumy.

Bardziej szczegółowa rewizja ksiąg wykazała, że w kasie brakuje nie 40.000 złotych, lecz blisko 200.000 zł.

Ustalono, że na brakujące pierwotnie

40.000 zł. Filarski miał przy sobie czek, płatny za okazaniem; mógł je więc każdej chwili podjąć.

Dalej rewizja wykryła skandaliczne nieporządki, panujące w biurze, prowadzonym przez Filarskiego.

Komisja kontrolna zażądała okazania ksiąg buchaltaryjnych. Przedstawiono do kontroli księgę, w której prowadzona była buchalteria systemem amerykańskim.

Ostatnia pozycja wpisana była dnia 20 września ubiegłego roku.

Buchalter, sprawdzający księgowość, obejrzał dokładnie księgę.

— No, dobrze, ale to jest stara księga, gdzie jest ciąg dalszy?

— Niema! Jest tylko ta jedna...

— Jaki? Ostatnią transakcję zrobiono dziesięć miesięcy temu? A gdzie

bilans zamknięcia i bilans otwarcia nowego roku?

Na wszystkie te pytania była tylko jedna odpowiedź:

— Niema...

Od roku blisko buchalteria w wydziale pomocy lekarskiej magistratu nie była prowadzona.

W związku z temi skandalicznymi nadużyciami zawieszono w czynnościach zastępcę zaginionego Filarskiego, p. A. Grodeckiego.

Dwu urzędników, Henryka Wierzbickiego i Stanisława Kamienieckiego zwolniono.

Rewizja ksiąg prowadzona jest w dalszym ciągu.

Zawody o mistrzostwo klasy A. i B.

L. K. S. G. M. S. 6:0 (3:0).

Gra z wybitną przewagą czerwonych dla których bramki zdobył Janczyk 3; Jancek 2 i Durka 1. Sędziował Pietsch.

WIDZEW — HAKOAH 2:1 (2:0).

Hakoah grał bardzo słabo. Widzew zasłużył na zwycięstwo. Segal zawiódł na całej linii. Sędziował p. Rakowski.

W. K. S. — UNION 1:0 (1:0).

Wygrana zasłużona, choć z karnego. Gra z wybitną przewagą W. K. S. Na wyróżnienie zasługują: bramkarz Krzyżowski, obrońca Dół, środkowy pomocnik Klimczak i prawo-skrzydłowy Bartnicki.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem W. K. S. w stosunku 4:1.

TURYŚCI — P. T. C. 3:3 (2:2).

Gra z wybitną przewagą Turystów, którzy prowadzili już 2:0, jednak z powodu słabej gry obrony ulegli pobjąmianom i jedynie dzięki nadzwyczajnej ambicji wywalczyli wynik remisowy.

L. T. S. G. — SOKÓŁ (Zgierz) 3:1 (3:0).

Zwycięstwo zasłużone. Gra minimalna.

HASMONEA — KADIMAH 3:0 (3:0).

Piękny sukces lidera klasy B.

L. K. S. B. W. — BIEG 3:0 (2:0).

Mecz ma być unieważniony z powodu wstawienia przez Bieg dwóch graczy Radogovi.

RAPID — SZTERN 4:1.

Zasłużony sukces Rapidu. Szttern nie wykorzystał 2 rzutów karnych. Sędzia p. J. Szer.

S. S. K. M. — SŁOWACKI 9:0 (4:0).

S. S. K. M. wystąpił w najsilniejszym składzie, bijąc łatwo przeciwnika.

Szturm — Strzelecki 1:1.

Boje ligowe w kraju.

POZNAŃ:

Warta — L. K. S. 3:2 (3:2). Gra otwarta, stała na wysokim technicznym poziomie.

LWÓW:

Wisła — Hasmonia 1:0 (0:0). Niska poziom gry nie pozwolił Wiśle uzyskać lepszego rezultatu. Bramkę zdobył Kruza. Sędziował Rosenfeld.

KATOWICE:

Pogoń — Ruch 3:1 (2:0). Bramki zdobyli Bacz, Kuchar i Maurer. Dla Ruchu Buchwartz. Sędzia Brzeziński.

TORUŃ:

I. F. C. — T. K. S. 4:3 (1:2). Do ostatniej chwili toruńczycy byli równorzędną drużyną. Do przerwy nawet potrafili zwyciężyć groźny zespół I. F. C. Bramki uzyskali Kozok 2, Gerätz 1 i Joszke 1. Dla T. K. S. Gumowski i Suchocki 2. Sędzia Bira — słaby.

WARSZAWA:

Legia — Śląsk 3:1 (1:0). Dość łatwe zwycięstwo Legii. Bramki zdobyli: Łankowski 2 i Wypięwski. Śląsk strzelił gola w ostatniej minucie gry z zamieszania. Sędziował Zweig ze Lwowa.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28-go b. m. przeżywszy lat 61

B. P.

Z Leybergów Róża Weintalowa

wdowa po b. p. Stanisławie

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 1-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelski o czem zawiadamia krewnych przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Dnia 28 lipca r. b. po długich cierpieniach zmarła

B. P.

Róża z Leybergów Weintalowa

długoletnia członkini naszego Zarządu.

W zmarłej straciłmy gorliwą obdarzoną wielkimi zaletami duszy i serca współpracowniczkę, której pamięć zawsze drogą nam będzie.

Łódz. Zyd. Tow. Ochrony Kobiet.

Wykrycie afery przemysłowej w Warszawie. Konfiskata futer wartości kilku milionów zł.

Z Warszawy donoszą:

Funkcjonariusze straży celnej wpadli na trop wielkiej bandy przemytników futer z zagranicy dla kupców warszawskich.

Wczoraj i onegdaj straż celna przeprowadziła rewizję w 53 składach futer w Warszawie.

Po dokładnym zbadaniu towaru i świadectw przywozowych, wykryto, że około 90 proc. towaru pochodzi z nielegalnego przywozu.

Po rewizjach wiele składów futer opieczętowano, część towaru skonfiskowano i do urzędu celnego przywieziono 4 pełne samochody towarowe futer, pochodzących ze szmuglu.

Wartość skonfiskowanego i zakwestjonowanego towaru sięga kilku milionów złotych.

Rewizje trwały przez całą noc.

Afera przybiera coraz szersze rozmiary.

Krwawe zaręczyny na wsi. Odpalony amant wbija nóż w pierś swego rywala.

Wczoraj wieś Grabież, gminy Zadzierny w powiecie Sieradzkim, wstrząśnięta została krwawą zbrodnią na tle romantycznym.

O rękę urodziwej mieszkanki tej wsi 18-letniej Antoniny Brzyskówny starał się 28-letni Feliks Nastarowicz, syn średnio zamożnego gospodarza.

Młodzi byli już po słowie, gdy nagle o Brzyskównę zaczął starać się 27-letni Feliks Bokalarczyk, jedyny syn najzamożniejszego gospodarza wsi Grabież. Ze względu na to, iż Bokalarczyk był o wiele zamożniejszy od Nastarowicza, rodzice Brzyskówny zdecydowali się na zerwanie zaręczyn córki z Nastarowiczem i oddanie ją Bokalarczykowi.

Wczoraj odbyły się zaręczyny Brzyskówny z Bokalarczykiem połączone z huczną libacją, na którą sproszono całą wieś. W pewnej chwili na zabawę przybył podchmielony Nastarowicz. Został

jednak wyrzucony za drzwi. Po chwili wtargnął po raz drugi przez otwarte okno i podbiegłszy do Bokalarczyka, wbił mu w pierś nóż rzeźnicki aż po rękojeść.

Bokalarczyk padł trupem, zaś morderca korzystając z wynikłej paniki, zbiegł. Po dwóch godzinach jednakże został ujęty przez zaalarmowaną policję.

Zakutego w kajdany odstawiono do więzienia w Sieradzu. (p).

TEATR POPULARNY.

Teatr Popularny kończy bieżący sezon teatralny „Klubem kawalerów” M. Baluckiego, którego dwa ostatnie przedstawienia odbędzie się dziś i jutro — po cenach najniższych.

Nowy sezon teatralny rozpocznie się po ukończeniu remontu sali teatralnej i sceny zeszłor. 1928 r.

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Wielk. podwójny program

I. Olga Czechowa i Willi Fritsch

są filarami arcykomicznej farsy
pod tyt.:

Pamiętnik Ekscelencji

Ujawnienie pikantnych tajemnic jednego
z panujących dworów europejskich.

II. Sprzedawca Szczęścia

Dramat wytwórni „Cinegraphic” Paryż.

W roli biedaka handlującego „szczęściem”
rozmiłowanego w bogatej arystokracie

JAQUE CATELAINE

Najpiękniejszy artysta Francji.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 6-ej.

CASINO

Dziś wielki podwójny program szlagierów!

Bajeczne przygody dziewczyny z ludu, która niepraw-
dopodobnie szybko stała się gwiazdą światowej sławy
pod tyt.

„Uśmiech Słońca”

W rolach głównych:

Vera REYNOLDS i Georg K. ARTHUR.

Historja szaleństw i wybryków miliardarki amerykańskiej
pod tyt.

„PIESZCZOTKA”

Realizacja CECIL B. de MILLE.

W rolach głównych:

Leatrice JOY

CHARLES RAY

Orkiestra pod kierunkiem
p. L. KANTORA.



Początek seansów o g. 6-ej.

Sala mechanicznie ochładzana.

WIŚNIOWA GÓRA
Republikę i Express

codziennie można otrzymać
w WILLI BENETOWICZA
blisko fryzjera u Jamnika.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go lipnia 76, III piętro.
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSKU.
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanic-
kich) przyjmuje chorych w choro-
bach wszystkich specjalności od g.
10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie
ospy, analizy (mocz, kawa, krwi,
płwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na miejscu.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Naświetlanie lampą kwar-
cową Roentgen, Elektryzacja. Zęby
sztuczne, korony złote, platynowe
i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

ŻĄDAJ!
SOUPLEX
NAJLEPSZE
ANGIELSKIE
NOŻYKI
DO GOLENI

Dr. Roman Bornstein
chor. wewnętrzne i nerwowe
Ciechocinek,
willa „Ormuzd”.

Doktor Klinger

Choroby wene-
ryczne, skórne
i włosów
leczenie lampą
kwarową.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.

Godziny przyjęć:
od 1,30-2,30 dla Pań
od 6-8 dla Panów
Wniedziele i świę-
ta od 10-12

Dr. med. BRAUN
powrócił

Poludniowa 26 23
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych i leczenie
świetłem, (Lampa
kwarowa)
przyjmuje od 9-11
rano i od 5-8 po

Dr. med. JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12.

Lekarz - dentysta F. HOROWICZ
przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz.
2-7 wiecz.

Różne

Choroby serca, ast-
ma, Sanatorium
„Salus”, Dr. Kup-
czyka Kraków, Szul-
skiego 11. 30 VI.

Młoda inteligentna
panna poszuku-
je posady biurowej
ew. zastępczej. Wia-
domość w admin.
Repub. „M. I.” 31

Do wydzierżawie-
nia lokal fabry-
czny 4 sale 500 mtr.
powierzchni posia-
dające lokomobile
20 PS dynamo tran-
smisję centralne o-
grzewanie, studnia
artezyską, Zduńska
Wola, Łaska 42. 31

6.000 centnarów
łodu do
sprzedania. Cegiel-
nia Kacmarzka, do-
jazd tramwajem
Zgierskim ul. Haeu-
slera. 31

Starsza panna pra-
cowi sukien p.
Diamant przyjmuje
roboty u siebie
Wschodnia 70 front
II piętro m. 9 Ceny
b. przystępne.

Zgubiono 2 pasz-
porty wyd. przez
konsulat łódzki w
Warszawie na imio-
na Marii Abramo-
wicz i Szymona
Abramowicz. 30

Do sprzedania dom
z dwoma miesz-
kaniami, ogrodem
owocowym w Ru-
dzie Pabjanickiej
przystanek Marysin
Aleksandra 20

Poszukiwany dzieł-
ny podmałstrzy
do sortowania wel-
ny. Oferty do Agen-
cji Wschodniej
Warszawa, Nowy
Świat 16 pod „P. R.”

Power marki Puch
okazyjnie do
sprzedania. Zgłosz-
cie Zamenhola 6.
m. 21. od godziny
2-4-ej 30

Do co śpić na sie-
mie gdy za 5
zł. na tydzień to-
każdy może dostać
otomany, materac,
leżanki, tapczany i
krzesła. Solidnie wy-
konane u tapicera
P. Wejsa, ul. Sien-
kiewicza Nr. 18. 31

Samochód Ford tor-
pedo do sprze-
dania z powodu wy-
jazdu. Targowa 55

Poszukuje spółnika
do pralni che-
micznej 6-go Sierp-
nia 46.

Zagubiony został
wzrost blanko
wystawiony przez
Jana Engera Na-
piorkowskiego 60
na sumę zł. 100.
wzrost powyższy
uniemożliwia B. G.
jak.

Zagubiono doku-
menty książka
wojsk. z PKU, Ka-
lisz i wzrost na zł.
300 wystawcy Twer-
ski Cegielniana 17
na zlecenie Malin-
ka p. 31.7 b. r.
wzrost uniemożliwia
L. Glikman Łódź
Aleksandrowska 41

FILM!

KAŻDY, kto się
interesuje filmem
bez względu na
wiek i zawód,
niech nadesłanie
swoją adres i zna-
czek na odpo-
wiedź. Wydaw-
nictwo Propaga-
dy Filmowej, Kra-
ków, 11.

Do 100 zł. tygod-
niowo zarobią
wymowni i energe-
czni młodzieńcy
przez przyjmowanie
zamówień na por-
tret, Zgłoszenia co-
dziennie 9-12 przed
poł. „Meda” Kiliń-
skiego 86 29

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po. lekście 10 zł. Zamieszkiwane o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o. dpowia. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsza 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak Redaktor: Wacław Smólski

W drukarni „Republika” an. 4 ogr. adm. Piotrkowska 40 i 15.